

UZASADNIENIE

Na podstawie postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. P. i L. P. są małżeństwem od 1985r.

L. P. wyszła za mąż mając 20 lat. B. P. był od niej 4 lata starszy.

W rok po ślubie, w (...) urodził się im syn – D. P. (1). 7 lat później córka - P.. Początkowo zamieszkiwali w G. D., a w 2000r. wybudowali dom w C. i tam zamieszkali.

W latach 2000-2009 B. P. pracował jako marynarz na statkach i wypływał w rejsy. Rejsy trwały 3-4 miesiące, czasem 6-8.

Zdarzało się, że B. P. był w domu przez 4 miesiące w roku.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17-18;

- wyjaśnienia oskarżonego B. P.-k- 118-119v;

- zeznania świadków P. P. (1) i D. P. (1)-k- 196./

Od 1986r. B. P. zaczął źle traktować żonę.

Stosował wobec niej przemoc fizyczną i psychiczną – z różnym nasileniem. Jeszcze kiedy L. P. była w ciąży z pierwszym dzieckiem, B. P. wyzywał ją, poniżał, ciągnął za włosy.

B. P. nie nadużywał wówczas alkoholu.

Kiedy był trzeźwy, zwracał się do żony słowami „wypierdalaj, spierdalaj, mam cię w chuju i chuj z tobą” . Ośmieszał ją i krytykował. Nie znosił gdy mu się sprzeciwiała, traktował ją jak swoją własność.

L. P. była związana ze swoją siostrą – 10 lat starszą, B. R. ale początkowo rzadko zwierzała się jej i nie opowiadała o swoim losie.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17-18;

- zeznania świadka B. R. -k- 27-28, 401-402./

Wobec rodziny żony, B. P. początkowo był grzeczny i kulturalny. Bywały wspólne uroczystości rodzinne, na których B. P. zachowywał się poprawnie. Małżonkowie utrzymywali również sporadyczne kontakty towarzyskie z rodzeństwem B. P.. Wówczas B. P. również zachowywał się poprawnie i nic nie wskazywało na to, że źle traktuje żonę

L. P. uważała że mąż jest dwulicowy i starała się ukryć przed otoczeniem jak jest traktowana. W trakcie spotkań towarzyskich i rodzinnych, L. P. nie skarżyła się na męża. Przy gościach oskarżony był miły i uprzejmy, natomiast po ich wyjściu obgadywał ich, wyzywał i drwił.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17-18;

- zeznania świadka B. R. -k- 27-28, 401-402;

- zeznania świadka H. W.-k- 122, 402-403;

- zeznania świadka J. S.-k- 125, 403;

- zeznania świadka E. R.-k- 155, 404;

- zeznania świadka A. P.-k- 249, 427v;

- pismo i nagranie CD-k- 391-392./

Z czasem B. P. nie chciał utrzymywać kontaktów z rodziną żony, mówiąc „że ma jej rodzinę w dupie”, „że szkoda pieniędzy”. Kiedy zdecydowała się odwiedzić rodzinę sama, robił jej z tego powodu awantury. Awantura mogła trwać kilka godzin lub kilka dni. Chciał ją kontrolować.

Kiedy wbrew jego woli poszła na wesele kuzyna, było to powodem awantury wielokrotnie - zawsze wówczas, gdy oskarżony sobie o tym przypomniał. Kiedy pojechała z dziećmi do rodziny, awanturował się o to przez tydzień i kazał żonie początkowo „spiepszać do swojej siostry”, a w późniejszym okresie groził jej, że jej głowę obetnie i zawiezie w plecaku do B..

L. P. nie chciała awantur i rzadko brała udział w uroczystościach rodzinnych.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17-18;

- zeznania świadka B. R. -k- 27-28, 401-402./

W 1993r. kiedy L. P. była drugiej ciąży, B. P. kopnął ją w udo. Nie chciał tego dziecka.

W czasie zamieszkiwania w G. D., dochodziło do stosowania przemocy fizycznej przez oskarżonego. Zdarzało się, że podczas awantur, B. P. szarpał i popychał żonę lub łapał ją za szyję i ją dusił. Zdarzało się, że bił ją pięściami po głowie. Takie awantury miały miejsce raz w miesiącu lub trochę częściej. B. P. bił po głowie, żeby nie było śladów. Podczas tych awantur byli sami.

Zdarzyło się, że w 1996-97r, świadkiem takiej awantury była 3-4 letnia P., która widziała jak oskarżony stał nad matką w korytarzu i szarpał nią. Bardzo to przeżyła.

Z czasem B. P. zaczął źle traktować żonę również przy jej siostrze i w jej obecności wyzywać ją oraz dzieci. B. R. uważała, że oskarżony traktuje rodzinę gorzej niż zwierzęta. W latach 1996r-97r zabierała czasami dzieci do siebie, uznając że są znerwicowane. Siostry utrzymywały kontakt głównie telefoniczny.

Podczas pobytu w domu swojej ciotki, który trwał czasem tydzień, czasem dwa tygodnie, P. P. (1) płakała i bała się spać w nocy. Zrywała się ze snu. Opowiadała że boi się o mamę, że tatuś może coś mamie zrobić. Mówiła że tata mamę mocno szarpał.

Jej ciotka nie wzięła tego do serca. Nigdy nie była świadkiem przemocy fizycznej. Nigdy nie dopytywała siostry o szczegóły jej pozycia, bo nie chciała ich znać. Już to co widziała, było dla niej zbyt okrutne. Swojemu mężowi, mówiła tylko że pomiędzy siostrą a jej mężem się nie układa, że są kłótnie.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17-18;

- zeznania świadka B. R. -k- 27-28, 401-402;

- zeznania świadka P. P. (1)-k- 196./

W 1997r D. P. (1) miał 11 lat. B. P. nigdy nie okazywał dzieciom czułości, miłości, zainteresowania i źle je traktował. Nie okazywał im szacunku, wyszydzał je i poniżał. Często mówił do D., że jest łajzą, głupkiem, debilem, idiotą, że nic

nie potrafi. Mówił w jego obecności „że ten chuj do niczego nie jest”. Dopóki mieszkali w G. D., za drobne przewinienie bił go pasem lub straszył go biciem. Był złośliwy. Do P. mówił że jest „księżniczką” lub „pierdoloną księżniczką”

Kiedy B. P. wracał z rejsu, lubił naprawiać samochody w garażu. Angażował do tego syna, kazał mu przez kilka godzin trzymać latarkę i słuchać jak go przy tym wyzywa, poniża i z niego szydzi. B. P. wynajdywał sobie różne zajęcia i starał się angażować w nie swoją rodzinę, nie zwracając uwagi na jej potrzeby. Dzieci nie mogły pójść nigdzie po szkole ani nikogo odwiedzać. Nie chciał też żeby żona lub dzieci, rozmawiali z sąsiadami. Nie wychodzili z domu, póki ktoś był na klatce.

/dowód: - zeznania świadka D. P. (1) i P. P. (1)-k- 196;

- zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17-18;

- zeznania świadka B. R. -k- 27-28, 401-402./

W 2000r. rodzina P. wybudowała dom w C. do którego się przeprowadziła. 14 letni D. P. (1), podczas swoich wakacji pomagał w budowie domu. Ojciec powierzał mu przeróżne czynności, po czym drwił i szydził z niego że czegoś nie umie. Wyzywał go i poniżał. Któregoś razu na budowie, gdy D. zrobił coś nie tak, wpadł w szał. Zaczął krzyczeć, szarpać go i kopać. Interweniowała L. P., która również pomagała na budowie. Krzyczała „ chcesz go zabić”. Słyszała to 7 letnia P., która również pomagała przy budowie. Rodzina oskarżonego była zastraszona i podporządkowana. Jeszcze podczas prac na budowie, B. P. kazał synowi wsiąść do samochodu i nie mówiąc dokąd jada, wywiózł go do lasu. Tam mówił mu, że teraz to mogą sprawę załatwić i chciał się z nim bić. D. P. (1) był przestraszony. Nie wiedział o co chodzi. Do bójki nie doszło.

Kiedy przeprowadzili się do C., B. i L. P. zamieszkali na parterze, a dzieci na piętrze.

Kiedy B. P. był w rejsie i nie było go domu, jego rodzina wiodła normalne życie. L. P. prowadziła działalność handlową, dzieci bardzo dobrze się uczyły i nie sprawiały kłopotów wychowawczych.

Kiedy B. P. był w domu, bez przerwy zaczepiał żonę i dzieci. Chodził za nimi, gdziekolwiek się udali, krzyczał, poniżał, wyzywał, trząsał drzwiami. Stał nad ich łózkami, awanturował się i nie pozwalał im spać. Nie obchodziło go, że dzieci idą do szkoły. Nie można mu było nic powiedzieć, ani o nic prosić. Kiedy dzieci czegoś od niego oczekiwały, robił im awantury, szydził z nich. Mówił im że ich nie chciał, że niczego nie mają, że nic nie osiągną, że on jest Panem, że wszystko jest jego. Nie znosił sprzeciwu. Musiało być jak chciał.

W obecności dzieci nazywał żonę „kurwą, szmatą, suką, pierdoloną K.” Były awantury w święta Bożego Narodzenia. Awantury były bez powodu lub z błahego powodu np. kiedy L. P. spóźniła się do domu. Oskarżony źle życzył swojej żonie, swoim dzieciom i innym ludziom. Cieszył się, gdy się komuś nie powiodło.

B. P. chciał kontrolować swoją żonę. Zabierał jej telefon, spisywał stan licznika w samochodzie, sprawdzał bilingi.

Kiedys gdy wrócił z rejsu, znalazł w bilingu jedno połączenie z numerem którego nie znał. Kazał synowi godzinami szukać tego numeru w książce telefonicznej. Okazało się że to numer pizzerii.

/dowód: - zeznania świadka D. P. (1) i P. P. (1)-k- 196;

- zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17-18;

- zeznania świadka B. R. -k- 27-28, 401-402./

W 2008r. kiedy D. P. (1) miał 22 lata, postanowił wyprowadzić się z domu. Studiował. Chciał wynająć z kolegą dwupokojowe mieszkanie w G.. Zapytał ojca, czy mógłby zabrać meble ze swojego pokoju, który zostaje pusty. B. P.

wpadł w furię, powiedział synowi że żadnych mebli nie dostanie, że „ma wypierdalać”, że „mają się tam we dwóch ruchać w dupę” i nazwał go męską kurwą.

D. P. (1) wyprowadził się bez mebli.

/dowód: - zeznania świadka D. P. (1)-k- 196./

W 2009r. L. P. zgłaszała lekarzowi ból głowy w okolicy potylicznej.

/dowód: - historie choroby- opinia lekarska-k- 273- 274./

B. P. traktował żonę jak swoją własność. Po awanturze, wyzwiskach i zniewagach, chciał z nią współżyć i wielokrotnie współżył, niezależnie od tego, czy L. P. godziła się na to, czy nie. Wyzywał ją, a potem mówił „choć cię wyrucham” i żądał żeby się nastawiła.

Najczęściej bywało tak, że B. P. wchodził do łóżka w którym spała jego żona i kładł się na niej.

Zdarzało się, że L. P. powodowana litością lub strachem przed pogorszeniem się sytuacji, zmuszała się do współżycia i oddawała się mężowi.

Gdy tego nie chciała, próbowała zepchnąć go z siebie i mówiła że nie chce. B. P. przytrzymywał ją wówczas za nadgarstki. Mówił że jest jego, wprowadzał penisa do pochwy i uprawiał z nią sex. Zawsze w ten sam, klasyczny sposób. Nie zmuszał L. P. do innych czynności seksualnych.

L. P. stawiała opór z różnym natężeniem. Czasami udało jej się oswobodzić i uciec. Bywało, że miała posiniaczone lub opuchnięte nadgarstki. Nie była z tym u lekarza. Nie miała innych obrażeń ciała. Nie mówiła o tym dzieciom.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17

W okresie od 26.05.2009r. do 05.08.2009r. oskarżony przebywał w szpitalu z powodu raka odbytu. Usunięto odbytnicę i wyloniono sztuczny odbyt. Tkanki raka nie objęły innych narządów. Oskarżony używał worka stomijnego, miał problem z częstym oddawaniem moczu. Po opuszczeniu szpitala odnotowano wytrysk wsteczny.

Po operacji, B. P. nadal zmuszał żonę do odbywania stosunków seksualnych, podobnie jak przed operacją.

Oskarżony jest w stanie odbywać stosunki seksualne. Osiąga orgazm bez widocznego wytrysku. Działaniem ubocznym leków jakie przyjmuje jest porażenie zwieracza wewnątrz cewki, co powoduje wytrysk wsteczny. Krótsza jest droga do pęcherza, niż na zewnątrz. Wpływ spermy jest minimalny, czasem śladowy. Daje to sugestię, że wytrysku nie było.

W 2012r. z powodu zaburzeń wzrodu oskarżonemu zapisano viagrę. Ponadto w dokumentacji, nie odnotowano braku erekcji czy zaniku libido.

Odnutowane w 2009 i 2012r. przypadki wytrysku wstecznego, świadczą o erekcjach i możliwości odbycia stosunku seksualnego.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17;

- karty informacyjne z oddziału szpitalnego -k- 143;

- opinia o stanie zdrowia-k- 271;

- zaświadczenia lekarskie-k- 422-426;

- opinia sadowo-lekarska-k- 470;

- dokumentacja lekarska-k- 438;
- opinia sądowo- lekarska uzupełniająca-k- 501./

Po 2009r. B. P. nie wyjeżdżał w rejsy. Uzyskiwał dochody z najmu mieszkań, które wcześniej kupił.

/dowód: - dane o podejrzanym -k- 318;

- wyjaśnienia oskarżonego –k- 318-319v'
- zeznania D. P. (1)-k- 196./

W 2010r. kiedy P. P. (1) miała 17 lat wyprowadziła się do G. i zamieszkała w mieszkaniu należącym do rodziców. Wyprowadziła się, ponieważ nie mogła wytrzymać sytuacji w domu i chciała stamtąd uciec za wszelką cenę. Dwa lata wcześniej, rozpoczęła naukę w liceum w S.. Wyprowadziła się, pod pretekstem utrudnionych dojazdów do szkoły. Bywała w domu parę razy w miesiącu.

Podczas wizyt, rodzeństwo nie zauważyło zmian w zachowaniu ojca. Nadał krzyczał na matkę, wyzywał ją, nie pozwalał jej spać w nocy, starał się kontrolować.

/dowód: - zeznania P. P. (1) i D. P. (1) –k- 196./

26 kwietnia 2011r. wyprawiano w C. 25 urodziny D. P. (1). Przyjechała P. P. (1). Była zaproszona rodzina B. P.. Jego siostra S. S. i jej córka A. P..

W obecności rodziny siostry, B. P. zachowywał się poprawnie.

/dowód: - zeznania świadka A. P.-k- 249;

- zeznania świadka S. S.-k- 166, 403-404;
- zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17;
- zeznania D. P. (1) i P. P. (1)-k- 169./

Gdy goście pożegnali się i wyszli, P. i D. poszli na górę. B. P. był pod wpływem alkoholu i zrobił żonie awanturę. Kiedy D. P. (1) usłyszał krzyki, zszedł na dół i zobaczył że ojciec przytrzymuje matkę przy ścianie w rogu pokoju. Krzyczał, nie chciał jej puścić. Szarpała się i nie mogła uwolnić. Gdy podszedł żeby jej pomóc, B. P. wziął z mebli dużą muszlę oceaniczną i chciał nią uderzyć go w głowę. Zamachnął się w czasie w którym P. P. (1) była tuż za nim na schodach. Zbiegała z góry, zaniepokojona odgłosami awantury. P. P. (1) przeszkodziła ojcu i wytraciła mu muszlę z ręki. B. P. był w szale. D. P. (1) obezwładnił go, powalił na ziemię i przytrzymał, żądając by się uspokoił. Kiedy oskarżony powiedział że już jest spokojny i został puszczony, ponownie rzucił się na syna. D. P. (1) ponownie zdołał go powalić i przytrzymać. Któraś z kobiet, zadzwoniła na policje.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17;

- zeznania D. P. (1) i P. P. (1)-k- 169./

L. P. zadzwoniła po siostrę oskarżonego mówiąc, że B. P. się awanturuje. P. P. (1) pomagała bratu przytrzymać ojca do czasu przyjazdu policji.

Pierwsza przyjechała rodzina oskarżonego i pytała co mu zrobili. Tłumaczyli im, że oskarżony był agresywny i się rzucił. Nie mogli w to uwierzyć. Kiedy przyjechała policja, oskarżony uspokoił się. Miał obrażenia twarzy i głowy. Rodzina jego siostry wróciła do siebie. S. S. ma taką zasadę, że nie wtrąca się w sprawy małżeńskie.

W wyniku dwukrotnego obalenia i przytrzymywania przez syna, B. P. doznał otarcia i obrzęku głowy. Udał się na (...) zgłaszając pobicie.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17;

- zeznania D. P. (1) i P. P. (1)-k- 169;

- zeznania świadka A. P.-k- 249;

- zeznania świadka S. S.-k- 166, 403-404;

- historia choroby-k- 412-416./

P. błagała policje, żeby zabrali ojca. Bała się go, bo mówił wielokrotnie że na życiu mu nie zależy. B. P. potrafi być dobrym aktorem, wzbudzać litość i udawać ofiarę. Został w domu. B. P. wielokrotnie mówił, że policja mu nic nie zrobi i nie bał się jej.

D. P. (1) zadzwonił do swojej narzeczonej D. i powiedział jej, że ojciec chciał go zabić, że rzucił się na niego z muszlą, bo stanął w obronie matki, że przeszkodziła mu siostra. D. P. (1) miał złamany palec i rękę w gipsie.

W wykazie interwencji policjanci odnotowali, iż przyczyną interwencji, był awanturujący się mąż. Innych działań nie podejmowano.

26 kwietnia 2011r. L. P. poinformowała policje o wieloletniej przemocy w rodzinie. Sporządzono notatkę urzędową i rozważano założenie niebieskiej karty. Nie prowadzono żadnych działań i formalnie niebieskiej karty nie założono. L. P. i jej dzieci, żyli w przeświadczeniu że Niebieska Karta jest założona, tylko jest bezskuteczna.

L. P. miała widoczne siniaki. Po raz pierwszy poszła do lekarza pierwszego kontaktu, żeby zrobić obdukcję. Zgłosiła się 27 kwietnia 2011r. Stwierdzono pourazowy ból głowy, krwiak i zgrubienie na prawym ramieniu.

Stłuczenie głowy i barku nie narusza czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17;

- zeznania D. P. (1) i P. P. (1)-k- 169;

- wykaz interwencji-k- 21-23;

- zeznania świadka D. P. (2)-k- 320-320v;

- historie choroby- opinia lekarska-k- 273- 274./

W 2010r i 2012r. nastąpiło nasilenie dolegliwości bólowych L. P.. Rezonans magnetyczny w 2011r. wykazał niewielką torbiel pajęczynówki. Leczyła się farmakologicznie. Leczyła się również z powodu napadowej duszności, zaburzeń snu, zaburzeń nerwicowych.

Od 20.05.2011r. leczy się z powodu zaburzeń adaptacyjnych o charakterze lękowym.

Torbiel pajęczynówki nie jest zmianą pourazową a jest zmianą rozwojową.

Od 2011r. oskarżony B. P. przestał się znęcać fizycznie nad swoją żoną i nie bił jej po głowie. Nastąpiło nasilenie przemocy psychicznej.

/dowód: - historie choroby, dokumentacja lekarska- opinia lekarska-k- 216,

236, 277, 273- 274;

- zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17./

W 2011r D. P. (1) ponownie zamieszkał w C.. W 2012r. sprowadził tam swoją żonę, 26- letnią D.. Jeszcze zanim tam zamieszkała, D. powiadał jej o swoim dzieciństwie. Opowiadał jak ojciec wywiózł go do lasu, by się z nim bił, o tym jak go poniżał, wykorzystywał i upokarzał.

Zamieszkali na piętrze domu, które było oddzielnym mieszkaniem z osobnym wejściem. Kiedy P. P. (1) przyjeżdżała z wizytą, zatrzymywała się u nich.

Na parterze były dwa pokoje. L. P. często chowała się w jednym pokoju by się izolować od męża. Wstydziła się synowej. B. P. tylko początkowo krępował się obecnością synowej i powstrzymywał się ze wszczynaniem szczególnie uciążliwych awantur.

P. P. (1) jeszcze w 2011r. mówiła matce że powinna wzywać policję, przy każdej awanturze, że powinna się wyprowadzić. Chciała pomóc matce w wynajęciu mieszkania, żeby matka miała spokój, żeby ojciec już jej nie gnębił. B. P. nie chciał dopuścić do tego, żeby żona się wyprowadziła. Mówił że jest chory, że umiera, że sobie bez niej nie poradzi. L. P. zlitowała się nad nim i została. B. P. nie przestał się nad nią znęcać.

Miała miejsce sytuacja, że mimo wezwania policji, interwencja nie została przeprowadzona, bo B. P. nie otworzył policji. Czuł się bezkarny. Mówił że policja nic mu nie zrobi, że ma ją w dupie. Nie bał się. Czasem L. P. nie wzywała policji, uznając że to nic nie da bo mąż znów zacznie płakać i udawać ofiarę. Czasami B. P. ją szantażował, że jak wezwie policję, to wyrzuci ją z domu lub zaszkodzi dzieciom. L. P. czuła się bezsilna.

W 2012r. P. P. (1) bezpośrednio z G., wyjechała na studia do USA. Wyjazd do S. i studia, finansował jej chłopak.

Po wyjeździe za ocean, P. P. (1) przyjeżdżała do domu raz w roku. Zwykle na parę tygodni.

Zauważyła że ojciec zaczął nadużywać alkoholu który wzmacniał jego agresję słowną. P. P. (1) nie widziała by ojciec szarpał lub popychał matkę. Słyszała jak podczas awantury, matka żaliła się ojcu, że przez jego bicie po głowie, ma teraz torbiel. Na co oskarżony z uśmiechem oświadczył, że przecież już jej nie bije.

W latach 2011- 2016 B. P. w dalszym ciągu wszczywał awantury z byle powodu. Np. o to, że żona kupiła kielbasę o złotówkę droższą, niż powinna, że chce spać w innym pokoju. Podczas awantur wyzywał ją wulgaryzmami, mówiąc że jest „dziwka, kurwa, popierdolona, że wszyscy są idiotami i że ma iść do swojego synulka”

Awanturował się przez kilka dni, a potem było kilka dni spokoju.

B. P. wymagał od L. P. posłuszeństwa za wszelką cenę. Robił jej awanturę gdy nie chciała mu się podporządkować i awanturował się dopóty, dopóki L. P. nie postąpiła zgodnie z jego wolą.

W dalszym ciągu ją kontrolował. Sprawdzał telefon, liczniki w samochodzie. Zdarzało się że zabierał jej telefon albo wyrwał kable z silnika w samochodzie, żeby nigdzie nie wyjechała. Rozliczał ją z każdej złotówki, mimo iż nie dawał jej pieniędzy na utrzymanie rodziny.

B. P. nie dawał żonie w nocy spać. Puszczal w domu głośną muzykę np. kaszubskie przyśpiewki i wyzywał rodzinę żony od K. lub przychodził do żony w nocy i mówił „nie będziesz spała”. Stał nad jej łóżkiem i przeklinał. Chodzi po całym mieszkaniu i trzaskał drzwiami. Odgrażał się jej że, zrobi jej piekło, że zobaczy co będzie. Czasami siedział do czwartej w nocy i w tym czasie spożywał alkohol. Wyzywał żonę i członków jej rodziny.

B. P. chciał sprowokować żonę do kłótni i wyprowadzić ją z równowagi. L. P. była spokojna i opanowana. Przez lata wyciszyła się, żyjąc w lęku przed atakami furii. Starła się schować przed mężem. Gdy prosiła męża żeby się uspokoił, uciszył, żeby dał jej spokój, bo rano musi wstać do pracy, mówił do niej „to mnie chuj obchodzi”

Wielokrotnie groził jej, mówiąc: „ty kurwo, nie będziesz już żyć”, „tacy ludzie jak ty, nie powinni chodzić po ziemi”

D. P. (2) i D. P. (1) często słyszeli głośną muzykę, wrzaski, krzyki i wyzwiska. Słyszeli trzaskanie drzwiami. Również nie mogli wówczas spać. Oni i ich dziecko. Nie słyszeli wypowiedzianych gróźb.

W 2013-2014r. L. P. zaczęła się zwierzać swojej siostrze. Mówiła o przypadkach agresji słownej, o wyzwiskach, o przemocy fizycznej która miała miejsce w przeszłości. B. R. obawiała się o życie siostry. Sama bała się oskarżonego, uważając że jest dwulicowy, nieobliczalny i że zabicie jego siostry może sprawić mu to radość.

/dowód: - zeznania świadka D. P. (2)-k- 10-11, 45, 320-320v

- zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17, 46-47;

- zeznania świadka B. R.-k- 27-28, 401-402;

- zeznania P. P. (1) i D. P. (1)-k- 196./

W sierpniu 2014r. L. P. poszła na skargę do siostry męża H. W.. Poszła z zapłakaną córką, którą ojciec chciał wyrzucić z domu kiedy przyjechała w odwiedziny i pomóc jej w pracy.

/dowód - zeznania świadka H. W.-k- 402-403;

- zeznania świadka L. P.-k- 402./

Orzeczeniem z dnia 26.11.2014r. B. P. został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności. Utrzymywał się renty w wysokości 960zł oraz z najmu posiadanych nieruchomości.

W lutym 2015 L. P. zamknęła się przed swoim mężem w pokoju synowej. B. P. dostał się wówczas do środka przewiercając zamki. Nic jej nie zrobił. Powiedział tylko, że miał do tego prawo, że wszystko jest jego. Potem naprawił zamki.

W święta Bożego Narodzenia 2015r., podczas rozmowy przy stole, B. P. przyznał że w 2011r. dwukrotnie zaatakował syna. Akurat pasował mu wzrostem. Nie wie czy dzisiaj kogoś zaatakuje, musi najpierw wypić więcej alkoholu.

B. P. wiedział o tym, że alkohol wzmacnia w nim agresję i upijał się na złość żonie.

/dowód: - zeznania świadka D. P. (2)-k- 10-11, 45, 320-320v

- zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17, 46-47

- zeznania świadka B. R. -k- 27-28, 401-402;

- orzeczenie-k-143, 421;

- pismo i płyta CD z nagraniem-k- 391, 392;

- zeznania świadka P. P. (1) i D. P. (1)-k- 196./

W 2016r. P. P. (1) w dalszym ciągu studiowała w USA. D. P. (1) wyjechał do S., z zamiarem dłuższego pobytu. Wyjechał wcześniej żeby przygotować się na przyjazd żony, która miała dojechać do niego 19 maja 2016r. D. i D. P. (2) zdecydowali się na emigrację, głównie z powodu zachowania B. P..

L. P. miała zostać sama z mężem. Była zmęczona, wyczerpana i bała się. Miała nerwicę i korzystała z pomocy psychiatry który zapisał jej leki na uspokojenie. B. P. odgrażał się, że jak D. wyjedzie to będzie piekło. Mówił jej wielokrotnie, że mu na życiu nie zależy, że jej łeb odrąbie. D. P. (2) obawiała się o życie teściowej. Obawiała się, że jeżeli wyjedzie nic nie robiąc, będzie miała teściową na sumieniu.

1 maja 2016r. L. P. zamieszkała na piętrze, w mieszkaniu synowej. 4 maja 2016r. razem z synową, zgłosiła się na policję. Zawiadomiła o przestępstwie znęcania, które miało miejsce od 1986r.

Wyjaśniła, że zgłasza to dopiero teraz, bo teraz zostaje w domu całkiem sama i bardzo się boi. Boi się że mąż dostanie szału i zrobi jej krzywdę. Wniosła o orzeczenie zakazu zbliżania się do niej i nakazu opuszczenia lokalu. Ostrzegła, że jej mąż jest dobrym aktorem. Że przed policją i prokuraturą będzie łagodny jak baranek, że będzie płakał i mówił że jest pokrzywdzony.

Składając zawiadomienie, L. P. zeznała, że mąż dopuszczał się wobec niej gwałtów. Dopiero wówczas D. P. (2) dowiedziała się, o stosowaniu przemocy seksualnej wobec teściowej. Nie wiedziała o tym. Podobnie jak D. P. (1) i P. P. (1). Ostatni gwałt miał miejsce w marcu 2016r.

6 maja 2016r. L. P. postanowiła wrócić do swojego mieszkania. Oskarżony wszedł do jej łóżka i chciał uprawiać sex. Przytrzymał ją za ramię. L. P. udało się wyrwać i uciec z powrotem do mieszkania D.. Oskarżony śmiał się z niej, że może sobie policję wzywać.

/dowód: - notatka urzędowa-k-1;

- zeznania świadka B. R.-k- 27-28;

- kwestionariusz ochrony osoby pokrzywdzonej-k- 9;

- zeznania świadka L. P.-k- 2-4, 17;

- zeznania świadka D. P. (2)-k- 320-320v;

- zeznania świadka P. P. (1) i D. P. (1)-k- 196./

7 maja 2016r. B. P. po raz pierwszy został zatrzymany. Po przedstawieniu zarzutu oświadczył, iż nie przyznaje się do niego w całości. Jego żona ma gorsze i lepsze dni. Leczy się neurologicznie, ma kłopoty z głową i dziwnie się zachowuje. Niekiedy jest dobrze a niekiedy nie wiadomo, o co jej chodzi. Jeżeli chodzi o sex to najpierw mówi nie, a potem tak, tak. Odmówił prokuratorowi odpowiedzi na pytanie, czy zmuszał żonę do sexu. Nie przypomina sobie żeby w ostatnich latach stosował przemoc fizyczna wobec żony. Na samym początku małżeństwa to się zdarzało. Robił to, ponieważ żona go prowokowała. Nie pamięta w jaki sposób, bo minęło dużo czasu. Teraz jest dobrze. Nigdy nie było u nich pogotowia, żona nigdy nie była u lekarza odnośnie pobicia. Mógł szarpnąć żonę, popchnąć, uderzyć – ale nie po głowie, zdarzyło się że ją kopnął. Jakieś drobne obrażenia, siniaki, zadrapania żona po tym miała. Nigdy nie dusił żony. Przemoc fizyczna miała miejsce dawniej niż 5 lat temu. Żona też nie robi wszystkiego jak powinna. Nie odzywa się tak jak powinna. Niekiedy mówi ty chuju, kutasie. Bywało że żona na niego szła, chcąc go uderzyć. Wyzywał żonę jak ona go wyzywała. Nie było reguły kto zaczynał kłótnię. Prawda leży po połowie. Nie budził żony w nocy złośliwie. Czasami mógł ją obudzić, żeby porozmawiać a ona myśli że to robi złośliwie. Na pewno nie ośmieszał żony przy ludziach. Jak ona go wyśmiewała - to on ją. Ostatnio między nim a żoną, było prawie dobrze. Całą sprawę nakręca synowa, która ożeniła się dla majątku. Ona namówiła żonę żeby złożyła zawiadomienie na policję, żeby czerpać dochody gdyby trafił do więzienia. Syn wyjechał do Anglii a synowa wyjeżdża 19 maja 2016r. i domyśla się że chodzi o pieniądze, bo chcą tam kupić dom. Nic się ostatnio takiego nie stało, żeby żona miała powód do zgłoszenia sprawy na policję.

Wyjaśnił że jest obecnie pod kontrolą onkologa, kardiologa, urologa. Zobowiązał się do opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z żoną na czas trwania postępowania. Oświadczył że będzie mieszkał w mieszkaniu w G. na Kameliowej, które należy do niego i żony.

/dowód: - protokół zatrzymania osoby-k- 25;

- wyjaśnienia oskarżonego B. P.-k- 35-36./

Prokurator orzekł nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną na okres 3 miesięcy oraz zakaz kontaktowania się z nią.

9 maja 2016r. B. P. został zwolniony z aresztu.

Tego samego dnia, za pośrednictwem brata J. P. ”próbował załagodzić sprawę, pytając czy dostanie samochód i kiedy wyjeżdża D.”

J. P. zachowywał się przyjaźnie, L. P. nie obawiała się go.

Tego dnia, L. P. wypłaciła z dwóch kont oskarżonego, kwoty 6.500zł i 5000zł, zrywając lokaty.

/dowód: -postanowienie –k- 37-38;

- zeznania świadka L. P.-k-46-47;

- potwierdzenie wypłat-k- 417-420./

L. P. uważała że jej mąż jest psychicznie chory i powinien się leczyć – mimo, iż nigdy nie leczył się psychiatrycznie. Kiedy skarżyła się rodzinie B., żeby jej pomogli. Mówili jej że ma być cicho i nie odzywać się, bo będzie jeszcze gorzej.

/dowód: - zeznania świadka L. P.-k-46-47, 70-71./

B. P. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo.

W inkryminowanym czasie nie znajdował się w stanie zaburzeń psychotycznych.

Jego sprawność intelektualna kształtuje się w granicach normy i jest dostateczna do przewidywania skutków jego działań.

Nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/dowód: - opinia sądowo-psychiatryczna-k-136-138./

L. P. obawiała się że zastosowany zakaz zbliżania się nie będzie skuteczny. Obawiała się, że mąż złamie zakaz i zabije ją, bo jest mściwym człowiekiem, któremu na życiu już nie zależy. Obawiała się spełnienia wcześniej wypowiedzianych groźb, różnych form kontroli. Była przekonana że coś knuje i zamierza zrobić jej krzywdę. Ze będzie ją śledził i mścił się za zgłoszenie sprawy na policję. Całe życie bała się zgłoszenia na policję, bo wszyscy mówili, że to nic nie da. Powtarzała, że mąż nie boi się policji, szydzi z niej i może dla satysfakcji zabić ją, a potem siebie. Poprosiła o zatrzymanie męża, albo o ochronę.

L. P. udzielono ochrony.

14 maja 2016r. B. P. w asyście policji, przyszedł do domu po rzeczy osobiste. L. P. udostępniła mu dom i wręczyła 2.400zł w gotówce. Po spakowaniu się oskarżony opuścił posesję. Został odprowadzony przez policjantów na przystanek autobusowy i tego dnia nie powrócił

16 maja 2016r. oskarżony oficjalnie wystąpił z żądaniem wydania samochodu R. (...), żeby jeździć do lekarzy specjalistów jako osoba niepełnosprawną w znacznym stopniu.

L. P. zgodziła się wydać mu samochód, pod warunkiem złożenia oświadczenia, iż bierze na siebie odpowiedzialność za użytkowanie tego pojazdu. Pojazd wydała.

Od 15 maja 2016r. B. P. pisał do żony smsy, mówiąc gdzie ma się stawić na spotkanie. Między 19 a 22 maja 2016r. parę razy dzwonił. L. P. nie odbierała połączeń.

23 maja 2016r. B. P. przyszedł pod drzwi domu w C. i próbował otworzyć je kluczem który posiadał. Obszedł dom, sprawdzając czy może dostać się do środka przez okno. Opuścił teren posesji, a potem wrócił. L. P. nie otwierała. Wezwała policję. B. P. odszedł zanim policja przyjechała. Zabral klucze z furtki.

/dowód:- zeznania świadka L. P.-k- 46-47, 65;

- notatka urzędowa -k- 52, 54, 55, 131

- prośba-k- 56;

- lista kontaktów -k- 66./

28 maja 2016r. B. P. podszedł do żony, gdy pakowała samochód zaparkowany nieopodal hali targowej w G. gdzie pracowała. Chciał żeby go podwiozła i chciał rozmawiać. L. P. stwierdziła i że rozmawiali przez 30 lat i chce mieć spokój. Bała się, że B. P. wsiądzie za nią do samochodu, więc wróciła na halę. Po 20 minutach wróciła z koleżanką E. W.. E. W. wiedziała że L. P. boi się swojego męża, że ją śledził. B. P. stał wówczas nieco dalej, schowany za kontenerem. L. P. i E. W. korzystając z obecności radiowozu zaparkowanego nieopodal, wsiadły do samochodu i odjechały. Tego dnia, B. P. pisał do żony sms-y, żeby przyjechała i że prosi o kontakt. E. W. słyszała od L. P. oraz od jej córki P., że oskarżony się nad nimi znęcał

B. P. został ponownie zatrzymany 30 maja 2016r.

/dowód:- zeznania świadka L. P.-k-70-71;

- zeznania świadka E. W.-k-145, 403;

- protokół zatrzymania osoby-k- 73./

B. P. wyjaśnił wówczas, że boi się o bezpieczeństwo żony, bo dziwnie się zachowuje. Chciał odebrać dokumentację lekarską bo żona była w domu. Podszedł do niej, bo nie odbierała telefonów. Spotkał się z nią w G., nie zdążył zapytać o dokumentację, tylko powiedział że chce z nią być i ona uciekła. Nie chciała rozmawiać. Wie że miał zakaz. Wysłał do żony przez pomyłkę sms-a że chce się spotkać w (...). Nie zna osoby do której chciał wysłać sms-a, bo chciał wysłać go do żony. Chciał się z nią spotkać, bo jest dużo wspólnych rzeczy, jest prowadzona wspólnie działalność gospodarcza tj. działalność która jest prowadzona w G., jest na niego. Nie napisał czego dotyczy spotkanie, bo by na pewno nie przyszła. Opłaca wszystkie rachunki. Był na terenie posesji w C. ale nie wchodził do domu. Był umówiony z M. któremu wynajmuje lokal na pizzerię. Miał przyjechać po pieniądze osobiście, umówił się z nim telefonicznie, że odda mu pieniądze 23 maja w C.. Nie wie dlaczego tam się z nim umówił, wydaje mu się że gdzie indziej bym mu ich nie przywiózł. W C. zobaczył jak M. wychodzi z mieszkania żony. Wszedł na teren posesji i zorientował się że drzwi są zamknięte, bo złapał za kłamkę. Chciał od żony pieniądze które dał M.. Nie pamięta żeby 28 maja prosił żonę żeby go podwiozła do domu, źle się wówczas czuł i nie pamięta przebiegu spotkania. Nie pamięta by dzwonił do niej 23 maja by pisał smsy żeby przyjechała. Przyznał się do winy. Wie że źle zrobił ale więcej tego nie zrobi i nie będzie kontaktował się z żoną.

/dowód: - wyjaśnienia oskarżonego B. P.-k-76-79./

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oświadczył iż przyznaje się do popełnienia tego czynu. Wyjaśnił że ma kłopoty zdrowotne. Jego zatrzymanie jest nagrane. Chodzi o majątek. Nie zgwałcił żony, chodzi o sprawy finansowe. Syn wyjechał do pracy do (...) stycznia, synowa miała wyjechać 19. Dwa dni przed zatrzymaniem doszło do awantury. Syn i synowa chcieli kupić dom i chcieli pieniądze. On trzyma pieniądze i żona zrobiła mu awanturę. Była przy tym żona, synowa i siostra żony. Nie chciał dać pieniędzy i żona to zgłosiła. Żona groziła mu że z więzienia nie wyjdzie bo ma znajomości i jej siostra ma znajomości bo prowadzi restaurację za Ż.. Nie chodziło o sex tylko o pieniądze. Żona powiedziała że ją gwałcił bo nie dał pieniędzy na dom. Opuścił dom i mieszkał w innym miejscu. W piątek zgłosił się na komisariat żeby z policją pojechać do domu, ale w domu nikogo nie było i nie odebrał dokumentacji. Umówił się z policjantem że da mu znać jak dokumentacja będzie do odebrania. W sobotę był na zakupach na hali targowej w G. i zobaczył samochód żony. Postanowił na nią poczekać i powiedzieć żeby odbierała telefony, bo nie ma z nią kontaktu a on chce dokumentację. Kiedy podeszła żona powiedział, że chce z nią być do końca, że jego stan się pogarsza i zaczął płakać. Nie zdążył powiedzieć że chodzi o dokumentację i się rozeszli. Potem dowiedział się z komisariatu że zbliżał się do żony i ma się skontaktować z Prokuratorem i że będzie zamknięty.

Czytał postanowienie o oddaniu pod dozór, zakaz kontaktu był zrozumiałą. Żona prowadzi sklep na hali targowej. Nie wchodzi na teren hali targowej. Chciał robić zakupy na hali targowej bo tam jest taniej. Idąc na zakupy nie myślał że może naruszyć zakaz. Żona leczy się neurologicznie, wyjęła pieniądze z konta. To on prowadzi działalność, na jego jest dokumentacja i boi się o finanse. S. były wysyłane z jego telefonu, ale był tam kolega, nie jest pewny czy to on wysłał te smsy. Proponował spotkanie bo trzeba zrobić remanent końcowy, rozliczyć towar i zakończyć działalność dlatego proponował spotkanie. Nie uprawiał z żoną seksu wbrew jej woli. Czasami było tak że żona mówiła nie a potem tak i wszystko było dobrze. Leczy się neurologicznie i jego choroba utrudnia odbywanie stosunków. To on opłaca wszystkie rachunki i dom utrzymuje. W sklepie który on prowadzi, faktycznie sprzedaje żona.

B. P. został tymczasowo aresztowany. Uchylono nakaz opuszczenia lokalu jako bezprzedmiotowy.

Następnie oskarżony wyjaśnił, iż nie przyznaje się do zarzutu i nie chce składać wyjaśnień w tej sprawie.

Złożył oświadczenie odnośnie swojego stanu zdrowia podając, iż pobyt w areszcie zagraża jego życiu i zdrowiu. Na wolności czekał na badanie jamy brzusznej które było wyznaczone na lipiec. Było związane z nowotworem złośliwym odbytnicy i zalecone przez onkologa. Nie umożliwiono mu przeprowadzenie tego badania, mimo iż zwracał się o to w areszcie. Jest zapisany na to badanie w areszcie, ale nie wie kiedy ono będzie. Ma kłopoty urologiczne, 35 lat leczy się na nadciśnienie tętnicze. Musi wstawać w nocy by oddać mocz. Chciał być skierowany na oddział szpitalny. Był osadzony w celi czteroosobowej i miał łóżko nad człowiekiem który miał pełną niepoczytalność i wstawał w nocy budząc go. Było to dla niego stresujące. Ma stomie i worek stomijny. Ma zaparcia lub rozwolnienia, worek się odkleja i są brzydkie zapachy. W. mówił, że żona żeby się pozbyć śmierdziała zamknęła go w areszcie. Ma problemy z uzyskaniem worków stomijnych, lekarz przyjmuje raz na dwa tygodnie i jego stan zdrowia się pogorszył. Jest cały zestresowany, ma bóle klatki piersiowej, serca i głowy. Pobyt w areszcie może mu przywrócić chorobę nowotworową. Miał prowadzić niestresujący tryb życia. Wnosił o wydanie opinii biegłego i onkologa czy jego stan zdrowia pozwala na dalszy pobyt w areszcie.

B. P. przebywał w areszcie od 30 maja 2016r.

Jego stan zdrowia pozwalał na pobyt w areszcie i nie było przeciwwskazań do kwaterowania go z innymi osobami w celach wieloosobowych.

/dowód: - wyjaśnienia oskarżonego B. P.-k- 89-91,

- postanowienie –k- 92;

- informacja Aresztu śledczego w G.-k-206, 241./

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzutu.

Wyjaśnił, że od początku małżeństwa starał się dbać o rodzinę. Dużo pracował a dobro żony i dzieci stawiał na najważniejszy cel w życiu. Niekiedy dochodziło do kłótni ale inicjatorem kłótni i szarpania był on i żona. W trakcie kłótni padały wyzwiska z jego strony i ze strony żony, ale nigdy nie groził żonie śmiercią. Żona też go szarpała i wyzywała „ chuju, kutasie, Ukraińcu, śmierdzielu- ze względu na ten worek.

W 2009r. po operacji żona odwróciła się od niego, brzydziła się go. Na rocznicę ślubu kupił żonie kwiaty i łańcuszek. Żona miała przyjechać przed wypisem ze szpitala, przywieźć kawę dla pielęgniarek ale przyjechał syn. Żona mówiła mu że nadaje się do pasienia krów, nie wyobrażała sobie męża z workiem. Żona nie proponowała rozwodu. Czasami dochodziło do dobrowolnych stosunków seksualnych, żona przykrywała ten worek koszulką. Nie zmuszał żony do seksu i nie robił tego na siłę. Gdyby był takim potworem, to domownicy wcześniej by zauważyli że zmusza żonę do seksu.

Dowiedzieli się o tym, kiedy żona zgłosiła się na policję. Nigdy nie było mowy o gwałceniu i znęcaniu się nad nią. Żona też go kopała i uderzała nogą w kroczce. Raz nie wytrzymał z bólu i też ją kopnął. Ciągnęła go za włosy aż klęknął na podłogę. W 2011r. jak syn miał urodziny 24 kwietnia, to gdy goście odjechali po 22.00 to doszło do kłótni między nim a synem. Pobił się z synem który go zaatakował. Syn mu nie pomaga a domagał się pieniędzy. Nie mieszkał w domu i mówił mu że ma sobie radzić sam. Awantura była w pokoju, a uciekając zasłonił się drzwiami. Wybiegł za nim syn, żona i córka i rzucili się na niego. Żona mówiła że mają go trzymać i dzwoni na policję. Córka na nim siedziała a syn trzymał za kark. Był cały posiniaczony i częściowo stracił przytomność. Widziała to jego siostra i jej córka. 26 kwietnia żona zawiozła go do szpitala i go tam zostawiła bo podejrzewali wstrząs mózgu. Pytał żonę czemu go biją i że zgłosi ich na policję. Jak wrócił, syn mówił że lepiej żeby zdechł. To nie jest jego wina, bo żona przestawiła dzieci przeciwko niemu, bo przez ten worek do niczego się nie nadawał. Miał pieniądze z wynajmu, oszczędzał je i inwestował. Rodzina tego nie doceniała. Żona miała swoje pieniądze bo pracowała. Został pomówiony bo odmówił pieniędzy dla syna. 1 maja synowa nalegała żeby sprzedał nowo wybudowany dom i dał im pieniądze żeby kupili dom w Anglii na wynajem i doszło do kłótni ale nie doszło do żadnej przemocy. Żona poszła na policję 4 maja bo nie chciał dać pieniędzy na dom. Były w ich życiu dobre chwile, jeździli na wspólne wakacje, w 2010r. zorganizowali wspólny wyjazd, byli na wycieczkach zagranicznych. W ostatnich latach było dobrze, nic nie wskazywało że jest coś nie tak. Chodzili na basen, na siłownię. Trzy – cztery tygodnie przez zatrzymaniem byli w lokalu B. S. razem z R.. Chciał zaproponować żonie rejs dookoła świata. Nie wie dlaczego tak postąpiła. Upoważnił żonę do konta a kiedy wyszedł z aresztu, pieniędzy nie było. Nie gwałcił żony i nie znęcał się nad dziećmi. Pomagał im i nie wie czego mogą od niego chcieć. Proponował córce by zamieszkała w jednym z wynajmowanych mieszkań.

Podtrzymał wyjaśnienia wcześniej złożone. Odpowiadając na pytania podał, że R. odwiedzali ich często, raz w tygodniu. Żona kontaktowała się z siostrą codziennie. Ma z nią dobre relacje, choć ma żal za sytuację z 1 maja. Nie groził żonie, z córka nie było problemów. Dużo się zmieniło gdy wyszedł ze szpitala w 2009r. Nie mówił żonie że jej pokarze jak D. wyjedzie, nie poniżał syna. Nie ograniczał żonie wyjazdów. Jak chciała to jechała, nie robił jej awantur kiedy wracała. Słuchał głośno muzyki, ale do 22.00. Wyzywał ją od kaszubek, bo nie chciała przyjąć jego rodziny i na 50 lecie urodzin zaprosiła tylko swoją rodzinę. Żona mu pomagała, zawsze się dogadywali. Synowa czasami była świadkiem kłótni ale starali się aby dzieci nie uczestniczyły w kłótniach. W latach 2000-2009 pracował na statkach. Pracował w stoczni i wypływał w rejsy na 3-4 miesiące. Dzieci mieszkały w domu. Był w domu 4 miesiące w roku i wówczas było dobrze, żona nie miała pretensji, wszyscy się cieszyli kiedy wracał. Nie może mieszkać w G. na kameliowej, bo żona wynajmuje to mieszkanie.

17 listopada 2016r. uchylono tymczasowe aresztowanie i zastosowano zakaz zbliżania się oskarżonego do L. P. oraz zakaz kontaktowania się z nią.

18 listopada 2016r. L. P. złożyła wniosek o ochronę przed byłym mężem. Po opuszczeniu aresztu, B. P. wysłał szwagra J. S., na halę targową na której pracuje pokrzywdzona, aby odebrał klucze od mieszkania w którym miał zamieszkać. Oskarżony odebrał klucze z KP Ż., gdzie pokrzywdzona je dostarczyła. Zobowiązała się do informowania policji, o każdym przypadku łamania zakazu. 25 listopada 2016r. B. P. został objęty dozorem policji. Obecnie go przestrzega.

B. P. nie był dotychczas karany.

/dowód: - wyjaśnienia oskarżonego B. P.-k- 244- 245, 318-

319v;

- notatka urzędowa -k-338, 339;

- postanowienie-k- 323;

- informacja KP G. – C.-k- 395;

- karta karna-k- 510./

Sąd zważył co następuje:

Sąd ustalił stan faktyczny w sprawie na podstawie przywołanych dowodów.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonych L. P., D. P. (1) i P. P. (1). Zeznania L. P. są jasne, logiczne i konsekwentne. Znajdują potwierdzenie w zeznaniach D. P. (1) i P. P. (1) które rozpatrywane we wzajemnym ze sobą powiązaniu, stanowią przejrzysty obraz przebiegu zdarzeń.

Zeznania D. P. (1) i P. P. (1) są również wiarygodne w całości. Zeznania świadków są spontaniczne i szczerze. Świadkowie starali się dokonać rzetelnej retrospekcji minionych zdarzeń, a ich zeznania zabarwione emocjonalnie są zgodne ze sobą, zgodne z zeznaniami L. P., D. P. (2), B. R. i nie pozostają w sprzeczności z żadnym wiarygodnym dowodem.

Każdy z pokrzywdzonych, zeznawał we właściwy dla siebie sposób, kładąc akcent na wydarzenia, które osobiście odebrał jako szczególnie przykre i dotkliwe. Pokrzywdzeni zeznawali o wydarzeniach w których osobiście uczestniczyli oraz o tych, o których słyszeli.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania D. P. (2) albowiem są szczegółowe, konkretne, konsekwentne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach L. P., D. P. (1) i P. P. (1).

Co do zasady, Sąd uznał za wiarygodne zeznania B. R., albowiem pokrywają się one z zeznaniami L., D. i P. P. (1). Sąd nie dał wiary tym zeznaniom w całości, albowiem w ocenie Sądu, są one przesadzone w szczególności w odniesieniu do agresji fizycznej stosowanej przez oskarżonego, o której świadek wie tylko ze słyszenia. W ocenie Sądu wynika to z faktu, że siostra pokrzywdzonej, która przez lata starała się nie wnikać w to, co dzieje się w życiu siostry i nie udzielała jej wystarczającego wsparcia, w pewnym momencie bardzo chciała jej pomóc, swoimi obciążającymi oskarżonego zeznaniami. Sąd potraktował jej zeznania z ostrożnością.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka E. W. albowiem są zgodne z zeznaniami L. P. i treścią notatek urzędowych.

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci historii chorób, dokumentacji lekarskiej, notatek urzędowych, wykazu interwencji, nagrań CD, karty karnej.

Informacje zawarte w dokumentach znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków.

Sąd uznał za wiarygodne sporządzone w sprawie opinie. Opinie sądowo – lekarskie z zakresu medycyny oraz psychiatrii sądowej, zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, w sposób rzetelny. Są jasne, zupełne, spójne wewnętrznie a ich wnioski końcowe nie budzą wątpliwości i nie zostały podważone.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków A. P., J. S., E. R. oraz za częściowo wiarygodne zeznania świadków H. W. i S. S. – aczkolwiek zeznania tych świadków, nie są szczególnie istotne dla sprawy. Zeznania tych świadków potwierdzają, iż w obecności dalszej rodziny, B. P. potrafił zachowywać się przyzwoicie i zachowywać pozory

prawidłowego funkcjonowania rodziny, że potrafił przedstawiać się w roli ofiary. Wynika z nich także, że osoby te utrzymywały z oskarżonym sporadyczny kontakt, nie interesowały się i nie chciały się interesować jego życiem rodzinnym stojąc na stanowisku, iż problemy rodzinne należy załatwiać w czterech ścianach. W tym zakresie ich zeznania są zgodne z zeznaniami pokrzywdzonych. Sąd nie dał wiary zeznaniom S. S. i H. W., że L. P. nie skarżyła się im i nie prosiła o pomoc, że odmówili jej radząc, by była cicho i nie pogarszała sytuacji. Zeznania te są sprzeczne ze stanowczymi i logicznymi zeznaniami L. P., z których wynika również, iż rodzeństwo było bezsilne wobec zachowania brata, który nie życzył sobie, aby wtrącali się w jego życie.

Oskarżony B. P. składał wyjaśnienia wielokrotnie.

Wyjaśnienia te są obszerne i pełne wewnętrznych sprzeczności. Oskarżony przyznawał się do zarzutu, po czym zaprzeczał by stosował przemoc wobec żony. Ocena wyjaśnień oskarżonego nastęrczała trudności i Sąd przywołał je w całości w ramach ustaleń faktycznych lub po dokonaniu tych ustaleń.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego co do poszczególnych faktów. Faktów, które zostały potwierdzone zeznaniami świadków lub dowodami w postaci dokumentów.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że w początkowym okresie małżeństwa szarpał żonę, popychał ją i uderzał, że ją kopnął, że przemoc fizyczna zakończyła się 5 lat temu, że jego żona leczyła się neurologicznie, że budził ją w nocy, że po operacji żona brzydziła się go, ale zdarzało się ze dochodziło do stosunków seksualnych za jej zgodą, że domownicy dowiedzieli się o gwałtach dopiero podczas składania zeznań przez L. P., że wcześniej nie było o tym mowy.

Wyjaśnienia te, pozostają w zgodności z innymi dowodami i okoliczności te są bezsporne.

Sąd nie dał wiary, tym wszystkim wyjaśnieniom oskarżonego, które miały na celu przerzucenie odpowiedzialności za wszelkie jego złe zachowania, na jego żonę – „która ma kłopoty z głową, dziwnie się zachowuje, nie wiadomo o co jej chodzi, najpierw nie chce sexu a potem chce, myśli że ją budzi złośliwie, gdy on chce tylko porozmawiać, która prowokuje go do kłótni lub sama wszczyna kłótnie, krzyczy na niego, wyzywa, atakuje, kopie, wyśmiewa i ośmiesza przy ludziach.” Wyjaśnienia te, pozostają w rażącej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym w świetle którego, L. P. jest osobą uległą, podporządkowaną, wyciszoną, zastraszoną, która unika oskarżonego i się przed nim chowa. Powyższe wyjaśnienia są konsekwencją przyjętej przez oskarżonego linii obrony, zmierzającej do przekonania sądu - iż prawda leży po środku a wina leży po połowie. Innymi słowy, wobec zachowania żony, nie jest winny znęcania się.

Sąd dał wiarę większości wyjaśnień oskarżonego, odnośnie jego stanu zdrowia i jego stanu posiadania- albowiem wyjaśnienia te są zgodne z zeznaniami świadków i dowodami w postaci dokumentów.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że w latach 2000-2009 pływał na statkach i często nie było go w domu, że 2009r zachorował na raka i usunięto mu odbyt, że przebywał w szpitalu, że przestał pracować, że używa worków stomijnych, że jest zaliczony do osób niepełnosprawnych. Sąd dał wiarę oskarżonemu, że utrzymuje się z renty oraz dochodów jakie przynosi najem zakupionych nieruchomości, że inwestował i jest majątnym człowiekiem a rodzina tego nie doceniała.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że jego choroba miała istotny wpływ na jego relacje rodzinne, w szczególności relacje z żoną, że jego choroba utrudniała mu odbywanie stosunków seksualnych. Wyjaśnieniom tym przeczą zeznania L. P. oraz pokaźna dokumentacja lekarska i wydane na jej podstawie opinie lekarskie. Co więcej, opinie lekarskie potwierdzają i tłumaczą zjawisko wytrysku wstecznego, które występowało u oskarżonego a które L. P. opisywała jako orgazm bez wytrysku.

Sąd nie dał wiary tym wszystkim wyjaśnieniom oskarżonego, w których próbuje on przedstawić swoją żonę, swoje dzieci i swoją synową jako osoby pazerne, niewdzięczne i bezwzględne, które występują przeciwko niemu z chęci zysku lub powodowane chęcią zemsty za to, że odmówił im pieniędzy.

Wyjaśnienia te są nielogiczne i wręcz abstrakcyjne, w świetle dokonanych ustaleń faktycznych. P. P. (1) a potem D. P. (1) i D. P. (2) wyemigrowali z kraju, żeby nie widzieć oskarżonego. P. P. (1) jest na utrzymaniu swojego chłopaka, D. P. (1) pracuje. Nie czerpali zysków z dochodów oskarżonego. W toku procesu, nie wysuwali przeciwko niemu żadnych roszczeń o charakterze majątkowym.

Sprawy majątkowe były istotne głównie dla oskarżonego, który nie lubił dzielić się pieniędzmi i się nimi nie dzielił. Nie chciał pomagać dzieciom finansowo. Nie był to jednak powód, dla którego L. P. i D. P. (2) zgłosiły się na policję.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że to D. P. (2) namówiła żonę do tego aby się zgłosiła. Gdyby nie wsparcie D. P. (2), która bała się o życie teściowej, L. P. mogłaby się na to nie odważyć. Czuła się bezsilna i zrezygnowana. Dzięki wsparciu synowej i dorosłych dzieci, L. P. odważyła się złożyć zeznania. Chybiony jest pogląd, iż rodzina oskarżonego złożyła obciążające go zeznania z zemsty za to, że nie otrzymała pieniędzy. Jak wspomniano, rodzina oskarżonego nie domaga się od niego pieniędzy. Nie można takiego wniosku wysnuć z faktu, iż L. P. po aresztowaniu oskarżonego wypłaciła z jego konta pieniądze. Były to pieniądze pochodzące z najmu wspólnych nieruchomości, które dotychczas pobierał jedynie oskarżony i sam nimi dysponował.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nie groził żonie. Z szeregu przedstawionych zachowań L. P. wynika, jak bardzo bała się oskarżonego, jak bardzo bała się mu przeciwstawić. L. P. nieco przywykła do zachowań oskarżonego i znosiła je lecząc się z powodu zaburzeń adaptacyjnych o charakterze lękowym. Brak stresu pourazowego nie świadczy o tym iż nie była ofiarą wieloletniej przemocy psychicznej.

Znaczna część wyjaśnień oskarżonego, nie ma znaczenia dowodowego w zakresie stawianego mu zarzutu. Ich analiza, pokazuje jednak jakim oskarżony jest człowiekiem i uwiarygadnia zeznania jego żony, dzieci i synowej.

Oskarżony który rzekomo rozumie, na czym polega zakaz zbliżania się i zakaz kontaktu, beztrąsko tłumaczył, że poszedł do żony bo nie odbierała telefonów. Wielokrotnie marginalizuje lub stara się nie dostrzegać swoich poważnych przewin, rozwodząc się nad usprawiedliwianiem swoich działań. Starał się stworzyć przekonanie, że to L. P. jest winna temu, że łamał zakaz, albowiem nie chciała ona spełnić jego oczywistych potrzeb.

Sposób składania wyjaśnień wskazuje, że oskarżony próbuje za wszelką cenę, w sposób nieudolny odsunąć od siebie odpowiedzialność, gdy tylko dostrzeże taką możliwość. Oskarżony przyznając, że wysłał do żony sms-a z prośbą o spotkanie – które oczywiście było uzasadnione, konieczne i niezbędne- próbuje początkowo przekonać, że wysłał sms-a przez pomyłkę, a potem twierdził, że to może kolega go wysłał.

Wydarzenia które miały miejsce po dacie obejmującej zarzut potwierdzają, iż B. P. nie liczy się z prawami i potrzebami innych ludzi, dostrzegając jedynie własny interes i własną korzyść.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego że jego stan zdrowia się pogarsza, w szczególności iż jest on taki, że uniemożliwia jego pobyt w izolacji więziennej. Powyższe stoi w sprzeczności z dokumentacją lekarską i informacjami uzyskanymi z aresztu śledczego. Obszerne i szczegółowe wyjaśnienia oskarżonego na temat jego stanu zdrowia i okoliczności z tym związanych, potwierdzają opinię jego rodziny iż jest osobą która stara się wzbudzać litość i kreować się w roli ofiary.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i poczynionych rozważań, nie budzi wątpliwości iż oskarżony B. P. przez 30 lat znęcał się nad swoją żoną L. P. oraz początkowo znęcał się nad nią zarówno psychicznie jak i fizycznie, w opisany w zarzucie sposób. Raz – w 2011r- L. P. udała się do lekarza i udokumentowano lekkie obrażenia ciała. Od tamtej pory oskarżony przestał stosować przemoc fizyczną i zaczął stosować przemoc psychiczną z większym natężeniem. Być może oskarżony przestał bić żonę po głowie, kiedy stwierdzono u niej torbiel pajęczynówki i przestraszył się. Stwierdzono że torbiel pajęczynówki jest zmianą zwyrodnieniową a nie urazową, jednakże żona obwiniała go o spowodowanie tego schorzenia. Nie budzi wątpliwości, iż oskarżony znęcał się nad żoną psychicznie z różną częstotliwością i intensywnością w sposób opisany w zarzucie i przedstawiony w stanie faktycznym.

Nie budzi też wątpliwości, iż oskarżony przy użyciu przemocy, przełamując opór pokrzywdzonej, wielokrotnie doprowadzał ją do obcowania płciowego wbrew jej woli lub usiłował do tego doprowadzić. W ocenie Sądu, dokonane gwałty były niejako elementem znęcania się nad żoną, gdyż służyły również wykazaniu dominacji oskarżonego i uprzedmiotowieniu ofiary.

Nie budzi również wątpliwości iż oskarżony znęcał się nad swoimi dziećmi, od momentu gdy były na tyle duże by zostać adresatami zniewag i szyderstw, do momentu w którym wyprowadziły się z domu. Stosował przemoc fizyczną wobec syna do 2000r, dopóki był na tyle mały, że nie mógł się skutecznie bronić.

Nie zmywa winy oskarżonego okoliczność, iż zdarzało się że wychodził z żoną i dziećmi do restauracji lub wyjeżdżał na wczasy, jeżeli miał taką ochotę. Rodzina oskarżonego rzadko się mu sprzeciwiała i była podporządkowana. Jedyne, co P. i D. P. (1) pamiętają ze wspólnego wyjazdu, to sytuacja w której ojciec zrobił awanturę bo chciały kupić sobie coś do picia.

W świetle powyższych ustaleń, przyjęta przez oskarżyciela kwalifikacja prawna zarzucanego i przypisanego oskarżonemu czynu, jest prawidłowa i zasadna. P. zachowania oskarżonego były wielokrotne i systematyczne, powtarzające się i rozciągnięte w czasie. Charakteryzują nastawienie sprawcy który działał z zamiarem pokrzywdzenia moralnego oraz fizycznego członków swojej rodziny

Opis czynu w zakresie miejsca popełnienia przestępstwa jest niepełny. W okresie od 1986r do 2000r przestępstwo popełniono w G., a w okresie od 2000r do 07.05.2016r. w C. – gdzie rodzina się przeprowadziła. Umknęło to uwadze oskarżyciela podczas formułowania zarzutu, oraz uwadze sądu podczas formułowania sentencji wyroku.

Oдноśnie wymiaru kary:

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawiania wolności, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wymierzając karę, Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające, znaczny okres znęcania się, znęcanie się nad małoletnimi dziećmi, intensywność znęcania psychicznego i wielokrotność dokonanych i usiłowanych gwałtów. Jako okoliczność łagodzącą, o najistotniejszym znaczeniu, Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego a ponadto zaprzestanie stosowania przemocy fizycznej podczas awantur i nieznaczne natężenie przemocy fizycznej podczas gwałtów. Sąd wziął też pod uwagę, iż w czasookresie znęcania występowały znaczne przerwy, że pokrzywdzeni nie doznali znacznych obrażeń ciała.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd wziął pod uwagę jego właściwości i warunki osobiste a także jego zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Jego nieustępliwość w dążeniu do celu, w dążeniu do zyskania dominacji i kontroli.

W ocenie Sądu, oskarżony obecnie nie jest zdolny do odczuwania żalu lub skruchy. Nie ma poczucia winy. Potrafi rzewnie płakać nad swoim losem, widząc się w roli ofiary. Oskarżony nie jest psychicznie chory ani niedorozwinięty umysłowo, a zatem należy zakładać, iż potrafi odróżnić dobro od zła. Zgodnie z opinią, zna podstawowe zasady etyczno-moralne i rozumie je prawidłowo. W ocenie Sądu, orzeczona kara izolacyjna spełni swoje cele wychowawcze względem oskarżonego i wdroży go do przestrzegania porządku prawnego. Przebywając przez 6 miesięcy w izolacji więziennej oskarżony odkrył, że budzenie kogoś w nocy, może komuś przeszkadzać i być uciążliwe. B. P. obawiając się konsekwencji swojego zachowania, był bardzo zestresowany.

W ocenie Sądu, przebywanie oskarżonego między ludźmi których nie będzie mógł sobie podporządkować i którzy nie będą się go bali, wdroży go do przestrzegania zasad współżycia społecznego. Będzie musiał mieć na względzie potrzeby innych ludzi i zadbać o to, by nie być dla nich uciążliwym.

Na poczet orzeczonej kary, Sąd zaliczył okres tymczasowego aresztowania. Pozostała do odbycia kara 3 lat pozbawienia wolności, jest w ocenie Sądu wystarczająca dla spełnienia celów kary, odpowiednio dolegliwa i wychowawcza. Sąd wziął pod uwagę stan zdrowia oskarżonego i związaną z tym uciążliwość w odbywaniu kary. W związku z powyższym, Sąd orzekł karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. W ocenie Sądu, kara ta jest wyważona, a jej rozmiar pozwoli oskarżonemu dostrzec, jak bardzo była zestresowana jego żona przez 30 lat pożycia.

Ponadto, Sąd orzekł zakaz zbliżania się do L. P., P. P. (1) D. P. (1) na odległość mniejszą niż 20 metrów, zakaz kontaktowania się z nimi na okres lat 10 oraz orzekł nakaz opuszczenia lokalu. Nic nie wskazuje na to, aby rodzina oskarżonego przestała się go obawiać lub by między oskarżonym a jego żoną lub pomiędzy oskarżonym a jego dziećmi istniałaby więź tego rodzaju, która uzasadniałaby ich wzajemny kontakt.

Ponadto Sąd orzekł o kosztach obrony z urzędu, udzielonej oskarżonemu przed przystąpieniem do sprawy obrońcy z wyboru.

Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi albowiem posiada on zarówno dochód jak i majątek.